

Blokady na ulicach miast w całej Polsce

3 listopada 2020

Demonstracje w obronie praw kobiet i przeciwko rządowi PiS nie kończą się, nawet jeśli blokady ulic i skrzyżowań wieczorem 2 listopada nie miały rozmachu historycznej manifestacji z piątku.[S]



W Warszawie na apel Ogólnopolskiego Strajku Kobiet zablokowano po godz. 17:00 kilkanaście newralgicznych punktów, w tym Trasę Łazienkowską, rondo ONZ, Plac Wilsona i rondo de Gaulle'a. Skandowano doskonale znane po ponad tygodniu protestów „Wypierdalać”, „Myślę, czuję, decyduję”, na transparentach wypisane były wezwania do „jebania PiS”, ale również Konfederacji. Następnie uczestniczki i uczestnicy blokad połączyli siły i wspólnie ruszyli pod Sejm, gdzie zgromadziło się kilka tysięcy osób. Wiec trwał do godz. 20:00.[S]

Protestowała nie tylko Warszawa. Demonstracje kobiet przybrały formę blokowania ulic, wieców ulicznych, ale również happeningów, jak w Krakowie, gdzie dziewięć osób ustawiło się pod siedzibą kurii biskupiej przy ul. Franciszkańskiej (słynne „okno papieskie”) z literami tworzącymi napis „Dom Szatana”. „Większość polskich biskupów oraz księży jawnie odrzuca wartości będące podstawą społeczeństw demokratycznych. Chcą narzucać katolicką ideologię całemu społeczeństwu, nie szanują podmiotowości innych grup i praw mniejszości, prowadzą kampanię na rzecz patriarchy i ograniczenia praw człowieka” – tłumaczyli przekaz swojego happeningu organizatorzy, cytowani przez krakowską „Gazetę Wyborczą”. „Choć nie podzielamy chrześcijańskiej wiary w istnienie szatana, to widzimy, że w naszym życiu społecznym jest „szatan”, który jest realny, tuszuje wykorzystywanie seksualne dzieci,

pogardza kobietami, dehumanizuje osoby LGBT+, prowadzi krucjatę ideologiczną w szkołach, bez umiaru żeruje na budżecie państwa”.[S]

We Wrocławiu i w Warszawie swoje protesty urządzili przedstawiciele zawodów artystycznych i związanych z organizacją wydarzeń masowych, którym obostrzenia koronawirusowe odebrały całkowicie lub częściowo możliwość zarabkowania. Wśród ich postulatów była zgoda na działalność teatrów czy organizację koncertów z wypełnieniem połowy powierzchni sali, zwolnienie ze składek ZUS do końca pandemii dla samozatrudnionych twórców kultury czy osoby pracujące przy imprezach, wypłacenie artystom rekompensat w wysokości 80 proc. średniego miesięcznego zarobku za czas, gdy nie mogli pracować.[S]

We Wrocławiu w piątek frekwencja na marszu była, podobnie jak w stolicy, imponująca. Dziś w marszach startujących z ośmiu różnych punktów miasta zgromadziło się kilka tysięcy obywateli i obywaterek. – Ten protest kobiet, protest młodego pokolenia, którego jest tyle na ulicach polskich miast i miasteczek, musi trwać. Nawet jeśli nie codziennie, to przynajmniej raz, dwa razy w tygodniu musimy pokazywać, że jest nas dużo i przed PiS-em się nie ugniemy. I walczymy o pełną liberalizację – mówiła do zebranych posłanka KO Małgorzata Tracz z partii Zielonych.[S]

□

Od kilkuset do kilku tysięcy osób gromadziło się również na blokadach i wiecach w pozostałych miastach wojewódzkich oraz mniejszych ośrodkach, gdzie woła walki kobiet nie gaśnie. Policja ponownie nie przeszkadzała w gromadzeniu się, chociaż np. w Białymstoku poczyniła starania, by zawczasu wyznaczyć objazdy blokowanego ronda Lussy i tym samym zneutralizować wydźwięk demonstracji. Na Trasie Łazienkowskiej osoby siadające na jezdni były spisywane.[S]

Przełomem w protestach ma być zorganizowanie przez Ogólnopolski Strajk Kobiet Rady Konsultacyjnej, której zadaniem będzie podsumowanie postulatów wykrzykiwanych przez ostatni tydzień na ulicach i sformułowanie „ścieżki wyjścia z bagna”. Rada nakreśliła 13 obszarów tematycznych, w których zamierza wypracowywać bardziej szczegółowe sugestie: to oprócz praw kobiet również prawa osób LGBT, przywrócenie praworządności (tj. Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego wybieranych według zapisanych w ustawach procedur), katastrofa klimatyczna, finansowanie służby zdrowia, świeckość państwa, rynek pracy i eliminacja umów śmieciowych.[S]

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji miał zostać opublikowany w „Dzienniku Ustaw” najpóźniej w poniedziałek. Tak się jednak nie stało. Rządowe Centrum Legislacji informowało wcześniej, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego powinien być opublikowany do 2 listopada. Publikacja wyroku oznaczałaby, że wchodzi on w życie i staje się obowiązującym aktem prawnym.[SN]

O możliwości przesunięcia publikacji mówiła wcześniej była wicepremier Jadwiga Emilewicz. „W stanie, w którym dziś jesteśmy, mamy zgłoszony do Sejmu projekt legislacji, który wprost odnosi się do orzeczenia TK, wydaje się, że szef RCL-u może podjąć decyzję o odsunięciu publikacji właśnie dlatego, że procedowana jest ustawa, która konsumuje jakoś wyrok TK” – powiedziała.[SN]



Polacy w większości popierają trwające protesty przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji, wynika z sondażu, przeprowadzonego przez pracownię Estymator na zlecenie portalu „Do Rzeczy”. Sondaż został przeprowadzony w dniach 29-30 października na próbie ponad tysiąca Polaków metodą telefonicznych, standaryzowanych wywiadów kwestionariuszowych wspomaganych komputerowo (CATI).[SN]

Badanie pokazuje, że ponad połowa ankietowanych – 56,1 proc. – popiera trwające demonstracje, 38 proc. – „nie”, 5,9 proc. nie ma zdania w tej kwestii. Badani zostali też poproszeni o ocenę orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zaostrzającego warunki przerywania ciąży. „Zdecydowanie źle” wyrok TK oceniło 57,4 proc. ankietowanych, „raczej źle” – 21,5 proc., na opcję „raczej dobrze” wskazało 12,2 proc., „zdecydowanie dobrze” – 8,9 proc. badanych. 13,8 proc. Polaków jest zwolennikami zaostrzenia prawa do aborcji, za liberalizacją prawa do aborcji do 12 tygodnia ciąży opowiada się 19,2 proc. badanych, za utrzymanie dotychczasowego tzw. kompromisu aborcyjnego – 67 proc. respondentów.[SN]

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat [S], Sputnik [SN]

Źródła: [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net